



zapropionowanego przez papieża Franciszka i watykańskie wytyczne, ale także spotkaliśmy się z niechęcią czy niezrozumieniem. Wynika to z faktu, że część wiernych myli trwający synod z niemiecką drogą synodalną. Kierunek, w jakim podąża część Kościoła katolickiego w Niemczech, budzi obawy. Warto pamiętać, że inicjatywa niemieckiej drogi synodalnej rozpoczęła się wcześniej niż synod i jest próbą narzucenia tematów, którymi, według Kościoła w Niemczech, powinien zająć się cały Kościół. Stolica Apostolska pozostaje w dialogu z przedstawicielami niemieckiej drogi synodalnej, co, jak ufam, przyczyni się do wyjaśnienia kwestii budzących napięcia.

Jakie tematy zdominują drugą sesję synodu?

Z pewnością do takich tematów należy współpraca świeckich i duchownych. Świeccy oczekują od księży słuchania, zainteresowania się tym, czym żyją na co dzień, zwiększenia transparentności w sprawach finansowych i poszerzenia przestrzeni współdecydowania o kierunkach

foto: Flickr/piskopatNews

Wobec wyzwań czasu

Z bp. **Jackiem Grzybowskiem**, delegatem KEP na synod w Rzymie, rozmawia Michał Wodzicki

Pprzed nami druga sesja synodu o synodalności w Rzymie. Wokół jakich zagadnień skupia się zainteresowanie ojców synodalnych?

Synod, którego obrady trwają już prawie trzy lata, stanowi realizację idei papieża Franciszka, aby podjąć dialog z wiernymi na temat sposobu realizowania przesłania Ewangelii w dzisiejszym świecie. Wiele osób sądzi, że synod jest czymś nowym, a sobory i synody funkcjonują od początku chrześcijaństwa. To właśnie podczas wczesnochrześcijańskich soborów i synodów rozstrzygały się najważniejsze tematy Kościoła: dogmat o Trójcy Świętej, prawda

o Wcieleniu czy rola Maryi w dziele zbawienia. Wyznanie wiary, które recytujemy na każdej niedzielnej Mszy Świętej, jest owocem pracy soborów i synodów w pierwszych siedmiu wiekach chrześcijaństwa. Franciszek nie wprowadza więc nic nowego. Chce poznać zdanie Kościołów lokalnych na wiele tematów: rozeznawanie i podejmowanie decyzji w Kościele, małżeństwo, rodzina czy liturgia.

Wiele osób niepokoi kierunek debat w ramach synodu.

Kontrowersje budzi zwłaszcza niemiecka droga synodalna...

W diecezji warszawsko-praskiej spotkania odbywały się wg schematu

duszpasterstwa w parafii. Istnieje również oczekiwanie co do większej roli kobiet w życiu liturgicznym i bardziej zdecydowanego wejścia Kościoła w przestrzeń cyfrową, gdzie obecne są miliony młodych ludzi. To wydaje się naturalną drogą spotkania z nimi i ukazania treści duchowych.

W diecezji warszawsko-praskiej organizowaliśmy spotkania, w ramach których czytaliśmy dokument końcowy pierwszej sesji synodu. Mógł na nie przyjść każdy i przedstawić swoje stanowisko. Wszystko zapisywaliśmy. Byłem zbudowany, jak wiele cennych myśli mogłem usłyszeć od świeckich: troska o parafie, współ-

Jacek Grzybowski – biskup pomocniczy diec. warszawsko-praskiej, doktor habilitowany filozofii, profesor UKSW, członek Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych.

noty, jak najlepszy przekaz Ewangelii, jakość i formy duszpasterstwa. To, co udało nam się wypracować w diecezji w ramach tych spotkań, będzie – wraz z tego typu dokumentami z całego Kościoła – podstawą do dalszych debat w Rzymie.

Udało się zainteresować synodem wiernych?

Było to zainteresowanie niezbyt duże. Były parafie, z których spłynęło dużo ankiet, i tam też pręźnie działała koła synodalne, ale są i takie, gdzie synod w ogóle nie zaistniał. Niektórzy duchowni nie widzą potrzeby zmian ani dyskusji, ale są też wierni, którzy żyją w przekonaniu, że nie mają żadnego wpływu na parafię, więc nie ma sensu przedstawiać swojej opinii. Mimo tych trudności wydaje mi się, że jako wspólnota diecezjalna stworzyliśmy dobre warunki, by i kapłani, i wierni, jeśli tylko chcieli, mogli się wypowiedzieć albo poprzez ankiety, albo na organizowanych spotkaniach. Na prawdę każdy mógł zabrać głos.

Czy synod może zmienić nauczanie moralne Kościoła, wprowadzając np. możliwość zawierania związków jednopłciowych?

Rzeczywiście, są takie obawy w wielu środowiskach, ale wydaje mi się, że do tego typu zmian nie dojdzie. Po pierwsze, synod nie ma takiej władzy, jest głosem doradczym dla papieża. Po drugie, nie ma takiej władzy w Kościele, która mogłaby znieść czy zmodyfikować prawo Boże. Sądzę, że te obawy wynikają z jednej strony z pomylenia synodu o synodalności z postulatami niemieckiej drogi synodalnej, a z drugiej – z niewystarczającej wiedzy, czym jest synod i jakie ma kompetencje. Jak mówiłem, instytucja synodu jest z nami od początku Kościoła, a po-

przednicy Franciszka, jak Paweł VI, Jan Paweł II czy Benedykt XVI, zwoływali synody, by pogłębić znajomość spraw i problemów poszczególnych Kościołów.

W internecie pojawia się wiele kłamliwych wpisów na temat tego, co rzekomo stanie się przez synod, ale nie mamy na to wpływu – dziś każdy może pisać w sieci, co tylko chce. Zachęcam, by słuchać tylko tego, co mówią oficjalne dokumenty Kościoła katolickiego i sami uczestnicy sesji synodalnych.

Czy są jakieś kwestie wymagające doprecyzowania w nauczaniu Kościoła?

Z pewnością istotnymi tematami są zagadnienia bioetyczne, status osób pozostających w związkach niesakramentalnych, a także osób z zaburzeniami tożsamości płciowej. Te problemy interesują wielu biskupów, wiernych i wiele wspólnot kościelnych – zapewne wypłyną na synodzie.

Dla mnie ważne jest, że synod jest przestrzenią rozmowy i szukania w Duchu Świętym godziwych dróg rozwiązywania naszych współczesnych problemów. Nie ma gotowca, jest poszukiwanie odpowiedzi w świetle Pisma Świętego i nauczania Kościoła, które odzwierciedla się w decyzjach papieża, soborów i synodów.

Jak przygotowuje się Ksiądz Biskup do sesji synodalnej?

Będę reprezentował diecezję warszawsko-praską, ale także biskupów, kapłanów, siostry i wiernych Kościoła w Polsce, bo wraz z innymi osobami jestem delegatem polskiej wspólnoty. Dzięki systematycznej pracy warszawsko-praskich zespołów synodalnych dysponuję obfitym materiałem ze spotkań, które dały mi obraz postulatów, oczekiwań i pytań naszych wiernych. Jest także synteza prac synodu całego Kościoła w Polsce, która podsumowuje zebrane postulaty, wnioski i opinie. Spotkam się w Rzymie z reprezen-

tantami wszystkich wspólnot diecezjalnych, zakonnych, świeckich – cały Kościół zbierze się pod przewodnictwem papieża, by słuchać, rozmawiać, a przede wszystkim wsłuchiwać się w natchnienia Ducha Świętego. Mam nadzieję, że będziemy naśladować przywołanego przez Jezusa ojca rodziny, który ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare (por. Mt 13,52): zachowamy niezmienny depozyt wiary, a jednocześnie, w duchu Ewangelii, będziemy rozwiązywać nowe wyzwania i problemy, których nie było w Kościele jeszcze kilkanaście lat temu.

Synod to droga do znalezienia kompromisu w Kościele czy do poszukiwania prawdy?

Papież Franciszek dał odpowiedź na to pytanie w Liście do Kościoła niemieckiego z 29 czerwca 2019 r., mówiąc, że synod nie jest parlamentem ani demokracją, ani szukaniem konsensusu na zasadzie większości. Synod jest poszukiwaniem prawdy, którą daje nam Duch Święty, a my musimy tę prawdę rozeznawać, modląc się, czytając Słowo Boże, dyskutując ze sobą, pokazując różne argumenty i stanowiska. Synod ma odpowiadać na wyzwania czasu, bo orędzie Ewangelii jest wciąż aktualne i nasycza świat swoją świeżością. Kościół żyje Duchem Świętym, który nie przestaje go prowadzić i odnawiać. W naszym wyznaniu wiary, zaraz po przywołaniu Ducha Świętego, mówimy przecież: „wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”.

Nie należy więc obawiać się synodu. To normalna droga Kościoła w rozeznawaniu problemów. W kościelnej grece słowo *synodos* oznacza zwołanie zgromadzenia uczniów Jezusa, a u Ojców Kościoła jest synonimem wspólnoty eklezjalnej. Pojęcie synodalności odnosi się zatem do zaangażowania i udziału całego Ludu Bożego w życiu i misji Kościoła w komunii z biskupami i Kościołami lokalnymi pod przewodnictwem papieża. Jest to droga piękna, choć wymagająca nieustannego nasłuchiwania tego, co dziś „mówi Duch do Kościoła”.

